

# Encore jeszcze raz – Strachy Na Lachy

Mam wszystko czego może chcieć  
Uczciwy człowiek  
Światopogląd wykształcenie młodość zdrowie  
Rodzinę która kocha mnie dwie trzy kobiety  
Gitarę psa i oficerskie epolety  
To wszystko miało cel i otom jest u celu  
Na straży pól bezkresnych  
Strażnik jeden z wielu  
Przy lampie leżą drzwi zamknięte płomień drga  
A ja przez szpadę uczę skakać swego psa  
Za oknem posterunku nic nie dzieje się  
Czego bym umiał dopilnować albo nie  
Dali tu stertę starych futer i człowieka  
Ażeby był i nie wiadomo na co czekał  
Więc przypuszczenia snuję  
Liczę sęki w ścianach  
Czasem przekłuję końcem szpady karakana  
W oku mam błysk Od knota  
Co się w lampie żarzy  
Czerwony odcisk dłoni na podpartej twarzy  
Na drzwi się nie oglądaj  
Nasienie sobacze  
Gdzie w śniegach nocny wilka trop  
I zaspy po pas  
Skacz jak ci każę będę patrzył jak skaczesz  
Encore jeszcze raz  
Skacz jak ci każę będę patrzył jak skaczesz  
Encore jeszcze raz  
Tak jest gdzieś świat obce języki lecz nie tu  
Tu z ust dobywam głos by rzucić rozkaz psu  
Są konstelacje gwiazd i nieprzebyte drogi  
Ja krokiem izbę mierzę gdy zdrętwieją nogi  
I wtedy szczeka pies na ostróg moich brzęk  
Ze ściany rezonuje mej gitary dźwięk  
Ze wspomnień pieśni które znam  
Tka wątek wróżb

Jak gdybym kiedyś swoje życie przeżył już  
Na drzwi się nie oglądaj  
Nasienie sobacze  
Gdzie w śniegach nocny wilka trop  
I zaspy po pas  
Skacz jak ci każe będę patrzył jak skaczesz  
Encore jeszcze raz  
Skacz jak ci każe będę patrzył jak skaczesz  
Encore jeszcze raz  
Więc jem i śpię pies śledzi  
Wszystkie moje ruchy  
Gdy piję powiem czasem coś on wtedy słucha  
I widzę w oknie zamiast zimy lampę psa  
I oficera który pije tak jak ja  
Nic nie ma za tą ścianą  
Z wielkich ciemnych belek  
Nad stropem nazbyt niskim  
By skorzystać z szelek  
Nic we mnie prócz do świata żalu dziecięcego  
Tu nikt nie widzi  
Więc się wstydzić nie mam czego  
Oczami za mną nie wódź  
Nasienie sobacze  
Gdy piję w towarzystwie alkoholowych zmor  
I nie liź mnie po rękach  
Gdy biję cię i płaczę  
Jeszcze raz Encore  
Oczami za mną nie wódź  
Nasienie sobacze  
Gdy piję w towarzystwie alkoholowych zmor  
I nie liź mnie po rękach  
Gdy biję cię i płaczę  
Jeszcze raz Encore  
I nie liź mnie po rękach  
Gdy biję cię i płaczę  
Jeszcze raz Encore





Muzyka: brak danych